Opłata pocztowa ryczałtem.

Nr. 7. 8. Lipiec—Sierpień 1927. Rok XI.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Kwartalnie 3 Zł. Poszczególny Nr. 1 zł. 20 gr.

ORGAN ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH.

Wychodzi co miesiąca. Cena ogłoszeń wedle umowy.

Członkowie Związku A. P. otrzymują bezpłatnie.

Korespondencje do Redakcji: Lwów, Jagiellońska 8. — Telef. Redakcji i Prezydjum Związku 2917.

Do Nru tego dołącza się:

Sprawozdanie z VI plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Z. A. P. — i

Nr. 7 osobnego Działu Czasopisma A. P. dla Województw zachodnich

(okręgów Sądów Apelacyjnych Poznania, Torunia i Katowic).

Siódmy Oddział Związku Adwokatów Polskich Katowice.

Zapowiedziane na II Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Związku, odbytem w Lublinie dnia 15 maja b. r.*), powstanie siódmego Oddziału Związku na okręg Sądu Apelacyjnego w Katowicach, dokonało się na zebraniu konstytuującem, odbytem tamże dnia 29 lipca 1927 r. przez wybranie Zarządu Oddziału, Sądu koleżeńskiego i Komisji rewizyjnej.

Na Prezesa Zarządu wybrano Kol. Stanisława Kobylińskiego; na zastępcę Wojciecha Żytomirskiego; na sekretarza Bolesława Mroczkowskiego, a na jego zastępcę Dr. Józefa Reszkę. Na dalszych członków Zarządu wybrano: Dr. Włodzimierza Dąbrowskiego, Mieczysława Jeskiego (z Królewskiej Huty), Brunona Kuderę (z Mysłowic) i Dr, Edmunda Łukanowskiego.

Sąd Koleżeński składają Koledzy: Kazimierz Kruk, Włodzimierz Krzymiński, Jan Mildner, Klemens Wnukowski i Konstanty Wolny.

Komisja Rewizyjna składa się z Kolegów: Kazimierza Czapli, Dr. Władysława Tempki (z Królewskiej Huty) i Adama Wronieckiego.

Powstanie tego Oddziału jest zasługą Zarządu Oddziału Poznańskiego i nowym dowodem tego, jak głęboko Oddział ten pojmuje ideę naszego Związku i jak usilnie i realnie pracuje nad jej rozszerzeniem. W 1925 r., w czasie III Zjazdu Adwokatów Polskich w Poznaniu, Oddział tamtejszy, chociaż tak świetnie wywiązał się ze swoich obowiązków gospodarza Zjazdu, był sam dopiero w zaczątku swej pracy, a z powodu niesprzyjających warunków mógł ją rozpocząć intenzywnie dopiero w październiku 1926 r. Z tą chwilą jednak wzięła praca jego rozmach tak wielki i weszła na tory tak planowego i trwałego rozwoju, że rok zaledwie upłynął, a dorobek jej wysunął się już na czoło prac Związkowych. Czasopismo nasze, rozszerzone i wzmocnione wydawanym przez Oddział Poznański *Działem Województw Zachodnich*, stara się być

*) Patrz Sprawozdanie w Nr. 6 z r. b.

wiernym odbiciem tej pracy. jako zasługującej na to, żeby być wzorem i zachętą dla innych Oddziałów Związku.

Jeżeli mówimy dziś o tem z okazji powstania nowego kresowego Oddziału, to czynimy to z dwojakiego powodu. Przedewszystkiem, życząc nowemu Oddziałowi powodzenia w jego pracy, z tego właśnie „kto go rodzi", czerpiemy nadzieję, że praca ta będzie wytrwałą, planową i umiejącą łamać przeszkody, — a zwłaszcza największą z nich wśród nas — inercję.... A powtóre, — co uważamy za najważniejsze — oba Oddziały kresów zachodnich już samem swojem powstaniem dają najwymowniejsze świadectwo temu, że Związek jest nietylko potrzebny tam, gdzie żywioł polski w adwokaturze jest w mniejszości, lub ku niej idzie, ale i tam, gdzie on jest w Izbach Adwokackich i w ich Zarządach prawie że w pełnej wyłączności. Izby Poznańska i Katowicka są stosunkowo nieliczne. Pierwsza liczy 224, druga 75 członków*); a w obu adwokatura polska jest pod względem narodowym nadzwyczaj jednolita.**) Jest ona też najbardziej świadomą znaczenia Związku i jego zadań dla całości adwokatury polskiej w Państwie i dla tego nietylko prawie, że cała należy do Związku i przez Izby wspiera jego cele, ale — co najważniejsza — współpracuje z Izbami w kierunkach, które bądź leżą poza urzędową sferą działania Izb, bądź też przekraczają ich siły. Tak pojmowane stanowisko Związku, jego zadań i roli jest właśnie najwierniejszą realizacją tych celów, dla jakich Związek przed 16 laty powstał i dla których nieustannie pracuje....

Oto, dlaczego mamy nadzieję, że z nowym Oddziałem Katowickim przybywa nam poważny i niestrudzony współpracownik Związkowy.

Dr. Antoni Dzięđzielewicz.

Ogólny Statut adwokacki.

Dnia 11 i 12 czerwca b. r. odbyły się w Warszawie u referenta Komisji Kodyfikacyjnej Mecenasa J. Jakóba Litauera zebrania Delegatów Naczelnej Rady Adwokackiej, Izb Adwokackich i Związku Adwokatów Polskich celem uzgodnienia zasad Ogólnego Statutu adwokackiego, którego projekt, opracowany w Podkomisji (redakcyjnej), wybranej przez Komisję Kodyfikacyjną, ma być po przyjęciu go przez tę ostatnią przedłożony Sejmowi.

Z pewną ulgą można przedewszystkiem zaznaczyć, że praca w Komisji redakcyjnej zmierza już ku końcowi, a posiedzenia Delegatów, z których zdajemy sprawę, były już ostatnie.

Brali w nich udział, prócz Referenta, jako przewodniczącego, Pp.: Bolesław Bielawski, Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie; Cezary Ponikowski i Antoni Bogucki, jako Delegaci tejże Rady Naczelnej; Dr. Jerzy Trammer, Prezes Rady Adwokackiej z Krakowa, jako korreferent; Zygmunt Sokołowski i Zygmunt Nagórski, jako Delegaci Rady Adwokackiej warszawskiej; Dr. Artur Till, Prezes Oddziału lwowskiego Związku Adwokatów Polskich, jako Delegat Zarządu Głównego tegoż Związku i Dr. Anzelm Lutwak, jako Delegat Rady Adwokackiej ze Lwowa. W drugiem posiedzeniu z 12 czerwca b. r. brał także udział Wiceminister Sprawiedliwości p. Stanisław Car. Delegat Rady Adwokackiej w Poznaniu p. Witołd Celichowski usprawiedliwił swoją nieobecność.

Przedmiotem obrad pierwszego posiedzenia były zasady przyszłego Statutu pod względem *warunków dopuszczenia do adwokatury*, a mianowicie wymagania:

---

*) Sprawozdanie Izby A. w Katowicach za 1926 r. podajemy równocześnie niżej.

**) Patrz artykuł Marjana Koszewskiego „Współczesny stan adwokatury w województwach zachodnich w Nr. 3 z r. b.

1. doktoratu praw; 2. zaufania, względnie osobistych kwalifikacji wraz z kwestją środków prawnych przeciw odmowie wpisu na listę adwokatów; a nakoniec 3. czas trwania aplikacyi adwokackiej i tryb jej odbycia*).

ad 1. Wszyscy Delegaci, zwyjątkiem Dr. Lutwaka, oświadczyli się przeciw wymaganiu doktoratu, który jako stopień wyłącznie naukowy, niepowinien utrudniać dostępu do zawodu o kwalifikacjach przeważnie praktycznych, jak też nie utrudnia go dla stanu sędziowskiego.

ad 2. Dr. Trammer jest zdania, że do wpisu na listę adwokatów powinna wystarczać „nieposzlakowana“ przeszłość kandydata, nie zaś ogólne jego „kwalifikacje osobiste“, które to określenie w projekcie referenta uważa za zbyt rozciągliwe. Odmowa wpisu powinna być motywowaną, a oddalony musi mieć prawo odwołania się do Naczelnej Rady.

Dr. Till przeciwnie oświadcza się za tem, że ani odmowa wpisu, ani apelacyjne orzeczenie Naczelnej Rady, o ile idzie o sam wymóg zaufania, nie muszą (choćiaż mogą) być motywowane, ale Naczelna Rada w razie odwołania winna przeprowadzić w trybie administracyjnym do chodzenia co do faktów, tyczących się kwestji zaufania.

Nadto należy w Statucie wykluczyć wyraźnie skargę do Trybunału Administracyjnego**) przeciw odmowie wpisu na listę.

Z. Sokołowski oświadcza się za stylizacją projektu referenta (t. j. wymogiem osobistych kwalifikacji), ale z uzupełnieniem także wymaganiem „zaufania“, bez obowiązku motywowania odmowy tak w orzeczeniu Rady Adwokackiej, jak i Naczelnej, ileże w tego rodzaju kwestjach uważa to za zasadniczo niewłaściwe i niedopuszczalne. W kwestjach tych trzeba mieć pełne zaufanie także i do Rad Adwokackich, że będą w swoich decyzjach sprawiedliwe i skrupulatne.

Dr. Lutwak jest również za wprowadzeniem wymogu zaufania, a nie „osobistych kwalifikacji“, a Rada Adwokacka odmawiająca wpisu, powinna w swojej uchwale podać okoliczności, wskazujące na brak zaufania, gdyż inaczej odwołanie się do Naczelnej Rady nie miałoby punktów oparcia.

C. Ponikowski oświadcza się za redakcją art. 4 w projekcie referenta t. j. osobistą kwalifikacją bez prawa odwołania do Naczelnej Rady

Prezes B. Bielawski zgodnie z referentem, ale proponuje stylizację art. 4 w słowach: „pozatem Rada Adwokacka może odrzucić żądanie wpisu na listę z powodu rażącego braku osobistych kwalifikacji“.

ad 3. Dr. Till składa imieniem Związku Adwokatów Polskich następujące oświadczenie, dołączając je do protokołu:

Wykonując uchwały Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich powzięte na posiedzeniu odbytem w Lublinie dnia 14 maja 1927 r. i Walnego Zgromadzenia Związku, odbytego tamże dnia 15 maja 1927 r. przy udziale Delegacji Oddziałów Związku z Krakowa, Lublina, Lwowa, Łucka, Poznania i Warszawy, — Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku przedstawia następujące uchwały w przedmiocie zasad ogólnego Statutu adwokackiego:

I. Pod względem warunków dopuszczenia do adwokatury.

Związek Adwokatów Polskich pozostaje przy stylizacji art. 3 swojego projektu Statutu z 1920 r. zauważając, że jest on zupełnie zgodny z projektem p. Referenta Komisji Kodyfikacyjnej (Art. 4), a tylko konkretniej określa w ustępie *e)* wymóg zaufania i sposób badania słuszności odmowy wpisu na listę z tego powodu, tak co do

*) Równocześnie podajemy w dalszym ciągu tego Numeru łączący się z temi kwestjami memorjał Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Aplikantów zawodów prawniczych.

**) Dla uniknięcia kolizji, podobnej do tej, jakiej ilustrację stanowi podany w dwu poprzednich numerach przypadek co do Izb Lekarskich.

*

adwokatów, jak i co do aplikantów adwokackich (Art. 19 projektu Związku). Od tej stylizacji odstępuje Związek tylko w ostatniem zdaniu art. 3, które ma brzmieć: „Od uchwały Rady adwokackiej, odmawiającej wpisu dla braku zaufania przysługuje żądającemu wpisu prawo żądania zbadania przyczyn i słuszności odmowy w drodze odwołania do Rady Naczelnej".

II. Pod względem aplikacji adwokackiej.

Projekt Związku z 1920 r. jest również zupełnie zgodny w art. 19 z art. 6 do 8 projektu p. Referenta Komisji Kodyfikacyjnej. Oba projekty wymagają 5-letniej aplikacji, z czego dwa lata sądowej, a trzy lata adwokackiej, przyczem Związek stoi na stanowisku, że aplikacja sądowa ma poprzedzać adwokacką; — odbywać się ściśle wedle przepisów o aplikacji sądowej i w ramach jej etatu, — a kończyć egzaminem sądowym, tudzież, że 3-letnia aplikacja adwokacka ma się odbywać wedle osobnych przepisów, wydanych przez Naczelną Radę Adwokacką, a kończyć egzaminem adwokackim.

III. Pod względem zapobieżenia przepełnieniu w adwokaturze.

Walne Zgromadzenie Związku Adwokatów Polskich w Lublinie zgodnie z Zarządem głównym powzięło jednomyślnie następującą uchwałę:

1. Związek Adwokatów Polskich trwa przy zasadzie, przyjętej w art. 10 i 11 swojego projektu ogólnego Statutu adwokackiego z 1920 r. t. j. przy zasadzie wolnej przesiedlności w całem Państwie, ale z ograniczeniami:

a) przepisem Statutu ogólnego, że w razie przepełnienia liczby adwokatów, czy to w pewnej Izbie adwokackiej, czy w pewnych jej okręgach, lub miejscowościach, może Rada Naczelna adwokacka po wysłuchaniu właściwej Izby t. j. Rady tej Izby, zamknąć na pewien okres, albo aż do odwołania, listę adwokatów tej Izby, względnie zawiesić prawo przesiedlności, bądź do całego okręgu, bądź też do poszczególnych miejscowości tej Izby,

b) przepisami przejściowymi ogólnego Statutu adwokackiego, mającymi określić warunki, pod jakimi w okresie przejściowym, t. j. w okresie bądź aż do ujednostajnienia pewnych działów ustawodastwa w całem Państwie, bądź też do oznaczonego terminu, mogą adwokaci jednej z byłych trzech dzielnic przesiedlać się do innych.

Nakoniec oświadcza się przeciw samodzielnej praktyce aplikantów.

Dr. Trammer oświadcza się za jednoroczną, bezpłatną aplikacją sądową, bez egzaminu sędziowskiego i z wykluczeniem samodzielnej praktyki w czasie aplikacji u adwokata.

Z Sokołowski wymaga 4-letniej aplikacji (2 lata w Sądzie, a 2 lata u adwokata), nie rozstrzygając kwestji płatności jednej i drugiej, bo i aplikacja u adwokata może być bezpłatną, gdyż tylko zalecenie, a nie nakaz opłacania aplikantów uważa za możliwy. Egzamin sędziowski i zakaz samodzielnej praktyki uważa za konieczne.

C. Ponikowski oświadcza się za 4-letnią praktyką i egzaminem sędziowskim.

Prez. Bielawski nie uznaje niedopuszczalności samodzielnej praktyki, owszem uważa ją nietylko ze względów na utrzymanie się aplikanta, ale i w celu jego wyrobienia się zawodowego za wskazaną. Egzamin sędziowski uważa za konieczny.

Dr. Trammer i Dr. Lutwak zaznaczają, że niepowinno się odmawiać przyjęcia na aplikację sądową tym, którzy zgłaszają się z góry jako kandydaci adwokatury, bez wymagania płacy.

Drugie posiedzenie (12 czerwca b. r.) w tym samym składzie, z wyjątkiem Z. Sokołowskiego, a przy udziale W. Ministra Sprawiedliwości Stanisława Cara i pp. Kol. Z. Nagorskiego i Jana Nowodworskiego z Warszawy.

Przedmiotem obrad były środki zapobieżenia przepełnieniu w adwokaturze i kwestja wolnego przesiedlania się adwokatów.

Ref. J. J. Litauer odczytuje memorjał Wydziału Izby Adwokatów w Przemyślu przeciw wprowadzeniu *numerus clausus* w adwokaturze.

Dr. Till uzasadnia stanowisko, zajęte w tych kwestjach przez Oddział Lwowski Z. A. P. w memorjale do Ministerstwa Sprawiedliwości *) (z ograniczeniem na okręg Sądu Apelacyjnego Lwowskiego) i przez Zarząd Główny Z. A. P. w oświadczeniu pisemnem, złożonem na poprzedniem posiedzeniu. Wyjaśnia dodatkowo, że obecnie już stosunki nakazują zdobyć się na odwagę i pójść przeciw temu pseudowolnościowemu prądowi, który grozi adwokaturze zgubę. Związek A. P. i jego Oddział Lwowski nie idą tak daleko, żeby zalecać *numerus clausus* dla całej adwokatury, ale częściowe i czasowe zamknięcie list tam, gdzie przepełnienie jest już nadmierne i objawia swoje zgubne skutki, uważa ją za konieczny paliatyw i środek zatamowania złego dla poszczególnych Izb i okręgów.

Prez. Bielawski zaznacza, że nie mówi imieniem Naczelnej Rady A., ale imieniem własnem, bo Rada Naczelna, wezwawszy Izby sobie podległe o opinję w kwestji wolności przesiedlania się adwokatów, nie otrzymała dotychczas jeszcze żadnej odpowiedzi, z wyjątkiem pośredniej, zawartej w znanej uchwale Izby Warszawskiej. Przemawia tedy na podstawie wyniku obrad, odbytych tylko z Kolegami Cezarym Ponikowskim i Antonim Boguckim, jako Delegatami Naczelnej Rady Adwokackiej.

Oświadcza się przeciw ogólnemu wprowadzeniu *numerus clausus* w ścisłem znaczeniu, natomiast ograniczenia czasowe w pewnych miejscowościach uznaje za możliwe, a nawet konieczne. Wymaga tego prawidłowy wymiar sprawiedliwości, a więc interes państwowy i społeczny, bo przy nadmiarze adwokatów obniża się ich poziom fachowy i etyczny (konkurencja; zatrudnienia uboczne i t. p.), a wzrasta pieniactwo. W państwie naszem nie ma nadmiaru prawników, więc należy ich skierować do urzędów. Ograniczenia te powinnyby należeć do Ministerstwa Sprawiedliwości samodzielnie, lub na wniosek odnośnej Rady A., zatwierdzony przez Radę Naczelną. Co do miejscowości, w których te ograniczenia należałoby zastosować, Delegaci nie mogą się już dziś oświadczyć, bo to wymaga badań, ale czują, że co do Małopolski chwila ta już nadeszła.

W kwestji wolności przesiedlania się rozróżnia dwie fazy: 1. tryb przesiedlania się w ogóle i 2. w czasie przed ogólną unifikacją ustawodawstwa. Co do ogólnych warunkow przesiedlności uważa Delegacja postanowienie dzisiejszego tymczasowego Statutu, że Rada Adwokacka tego miejsca, dokąd adwokat zamierza się przesiedlić musi być zupełnie bierną, — za mylne. Rada ta musi przeciwnie mieć prawo badania warunków wpisu na jej listę, a zwłaszcza kwalifikacji moralnej tak, jak przy pierwzzym wpisie. (Na stanowisko to objawiła się ogólna zgoda. *Przyp. Sprawozd.).*

Co do warunków przesiedlania się w okresie przedunifikacyjnym, niezbędnem jest wymaganie znajomości ustaw tego terytorjum, na które adwokat się przenosi, (a więc ewentualny dodatkowy egzamin), a nawet ewentualna praktyka poprzednia (aplikacja). Jest to prosta konieczność.

W. Minister Stanisław Car również zastrzega się, że mówi tylko w imieniu własnem. Konstatuje ogólną zgodność głosów co do prawa Izb do badania w razie przesiedlenia się do ich okręgu warunków wpisu na listę. W okresie przedunifikacyjnym, co do którego można dziś tylko przewidywać, że do dwóch lat nastąpi przypuszczalnie unifikacja prawa karnego (procesowego i materjalnego), a potem dopiero prawa cywilnego materjalnego, bo procedura zmierza już ku ukończeniu, to w tym okresie koniecznem będzie przy przesiedleniach na teren innego ustawodawstwa wymagać egzaminu, który w miarę postępu unifikacji będzie się ograniczać.

Co do możności czasowego zamknięcia list w poszczególnych Izbach, to do czasu trwania pełnomocnictwa Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania ustaw

*) Patrz: Nr. 22 z 1926 r. z Oddziału Lwowskiego.

w formie rozporządzeń niema — zdaniem mowcy — widoków dla takich ograniczeń, chyba w kierunku pewnych ograniczeń celem równomiernego rozsiedlenia adwokatów.

Przy tej sposobności P. W. Minister zaznacza, że obrońców sądowych (nieadwokatów) nie będzie się mianować na przyszłość tam, gdzie są przynajmniej 2 adwokaci (jak to jest w Małopolsce), a mianowania nastąpią na wniosek Prezesa Sądu okręgowego i dopiero po zwróceniu się do Rad Adwokackich celem spowodowania osiedlenia się w pewnym terminie adwokata i po bezskutecznym upływie tego terminu.

Mecenas Litauer, zamykając obrady zaznacza, że po wyczerpaniu w ten sposób głównych zasad przyszłego Statutu adwokackiego przystąpi obecnie do nowej jego redakcji, którą rozeszle do wszystkich Izb i Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich celem przedłożenia na piśmie do pewnego terminu swoich uwag, które przedstawi Podkomisji (redakcyjnej) i dopiero w myśl jej uwag ostateczny projekt Statutu przedłoży, jako referent, Komisji Kodyfikacyjnej. *Dr. A. T.*

Memorjał

Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów prawniczych Rz. P.

do Komisji Kodyfikacyjnej

(streszczenie)

z przedstawieniem dezyderatów dotyczących aplikantury adwokackiej, uchwalonych na IV Zjeździe Delegatów Zrzeszeń.

1. Memorjał oświadcza się za czteroleciem aplikacji adwokackiej, z czego 2 pierwsze lata w sądach, a 2 ostatnie u adwokata. (Zgodnie z obowiązującym w b. Królestwie P. statutem tymczasowym z r. 1918; projektem prof. Suligowskiego i uchwałą III. Zjazdu adwokatów polsk. z r. 1925 w Poznaniu)

Uwaga sprawozdawcy: Obecnie coraz liczniej dają się słyszeć głosy za 5-letnią aplikacją, (2 lata w sądzie, a 3 lata w adwokaturze), jak ją proponował pierwszy projekt Związku Adw. Polsk z r. 1920 w art. 19. ewentualnie zaś za skróceniem aplikacji sądowej do 1 roku, a przedłużeniem adwokackiej do 3 lat (jak we Francji).

2. wymaganie doktoratu jest niecelowe, jako tytuł wyłącznie naukowy, uzyskiwany na podstawie wiedzy teoretycznej.

3. Statut powinien wprowadzić obowiązkowe seminarja dla aplikantów adw., a w ich programie ćwiczenia praktyczne zapomocą obron i procesów fikcyjnych na wzór francuski. — Ćwiczenia takie będą szkołą wymowy i dyskusji, a zarazem będą kształcić w taktyce obrończej i procesowej. Również dotychczasowy system egzaminów adwokackich winien ulec zmianie w kierunku wymagań uzdolnienia praktycznego.

4. Aplikant powinien mieć prawo samodzielnego prowadzenia spraw w sądach niższych, a w wyższych tylko za upoważnieniem i pod odpowiedzialnością adwokata. Francuski *l'avocat stagiaire* ma odrazu to prawo przed wszystkimi sądami z wyjątkiem najwyższych. W b. zaborze rosyjskim mieli je aplikanci w sądach pokoju, a nawet i w okręgowych na podstawie ogólnej substytucji adwokata. W b. zaborze austrjackim może wykonywać obronę każdy aplikant, mający egzamin sędziowski. Obecne położenie aplikantów w b. zaborze rosyjskim jest gorsze od położenia t. zw. obrońców sądowych z poza adwokatury. — Rozp. Prez. Rzpltej z 22. grudnia 1926 poprawiło tę sytucję tylko o tyle, że dopuściło aplikantów adwokackich (z egzaminem sądowym) do obron karnych, zleconych „z urzędu“.

5. Aplikant adwok. powinien otrzymać nazwę bardziej odpowiednią charakterowi jego stanowiska i mieć prawo używania przed sądem odznaki.

Dla ogółu tytuł „aplikant‘ jest niezrozumiały, a dodatek „sądowy“ i „adwokacki“ nie określa różnicy stanowisk. — Co do odznaki, to jeśli przyznano ją obrońcom sądowym, nie należącym do stanu adwokackiego, a francuski avocat stagiaire ma nawet strój równy adwokackiemu, należałoby się przyznać i aplikantom adwokackim w interesie powagi stanu adwokackiego i podniesienia poczucia odpowiedzialności.

6. Aplikant powinien zaraz po przyjęciu go przez Izbę składać przysięgę (jak we Francji). Stając się członkiem stanu adwokackiego, podlegając jego dyscyplinie i mając obowiązek tej samej moralności i etyki ogólnej i stanowej, co adwokat, powinien stwierdzić

to przysięgą, która tu właśnie najbardziej odpowie swemu celowi.

7. Aplikanci adwokaccy, będąc członkami palestry, powinni mieć zapewnione prawo udziału w obradach Izby z głosem stanowczym za pośrednictwem specjalnej delegacji, oraz prawo wybieralności do Rad Adwokackich i Sądów Dyscyplinarnych.

8. W posiedzeniach Sądu Dyscyplinarnego aplikanci adwokaccy biorą udział we wszelkich sprawach, w rozstrzygnięciu których są zainteresowani aplikanci adwokaccy. W Radzie Adwokackiej aplikanci adwokaccy mają prawo głosu stanowczego jedynie w sprawach, dotyczących aplikantów adwokackich, we wszystkich innych sprawach mają oni jedynie prawo głosu doradczego.

Uzasadnienie.

W srawie udziału aplikantów adwokackich w obradach Izby i posiedzeniach Sądów Dyscyplinarnych popieramy całkowicie projekt Związku Adwokatów Polskich z dn. 15. maja 1920 r. (art. 24., 28. i 48. lit *b)*, przytaczając dosłownie podane w tymże projekcie uzasadnienie:

„Zaliczając aplikantów adwokackich do stanu adwokackiego (zgodnie z art 1. statutu tymczas.), uważaliśmy za konieczne zespolić ich z tym stanem zapomocą pewnej miary praw i obowiązków, coby w przyszłości położyło tamę ich obojętności, a nawet rozbieżności interesów aplikantów adwokackich, jaka objawia się dotychczas, szkodząc całemu stanowi. Samo dopuszczenie aplikantów do Walnych zgromadzeń Izb, za zezwoleniem przewodniczącego, jako biernych słuchaczy (art. 30. statut. tymcz) nie wytworzy żadnej spólnoty. Owszem może wywołać tylko rozgoryczenie i opozycję pozaizbową.

Tem uzasadnia się dopuszczenie delegacji zgromadzenia aplikantów do Walnych zgromadzeń (art. 24) i udział ich w Radach adwokackich (art. 28), Sądach dyscyplinarnych (art. 48. lit. *b)*, funduszu zapomogowym i Zakładzie ubezpieczenia, (czego unormowanie należy do odnośnych regulaminów).

Sądzimy, że takie zespolenie uczyni w przyszłości zbędnemi osobne stowarzyszania się aplikantów celem ochrony swoich praw wobec Izb adwokackich, a co ważniejsza, że przez udział w Radach adwokackich i Sądach dyscyplinarnych przygotuje aplikantów do należytego zrozumienia obowiązków stanu.

Dlatego też projekt nasz poszedł w przyznaniu aplikantom tych uprawnień aż do maksymalnej granicy w nadziei, że obudzi przez to w uprawnionych w takiejże mierze poczucie obowiązków stanu i zrozumienie, że tylko na drodze takiego zespolenia może nastąpić prawdziwa sanacja obecnych stosunków".

Memorjał aplikantów kończy:

Reasumując powyższe, pragniemy zaznaczyć, iż dezyderaty w memorjale niniejszym przedstawione, podyktowane są jedynie troską młodego prawnictwa o stan przyszłej adwokatury, która kształcić się będzie na podstawie zasad nowego statutu Palestry. — Statut ten obok postulatów wyżej przedstawionych odnośnie do aplikacji adwokackiej zawierać powinien, zdaniem naszem, przepisy, zmierzające do utrzymania jaknajwyższego etycznego poziomu adwokatury polskiej przez położenie przedewszystkiem większego nacisku na kwalifikacje etyczne przyjmowanych kandydatów do adwokatury. Mamy nadzieję, iż dezyderaty nasze, będące wyrazem życzeń ogółu aplikantów zarówno sądowych, jak i adwokackich, skupionych w naszym Związku, zostaną życzliwie potraktowane i wzięte pod uwagę przy opracowywaniu zasad nowego statutu Palestry.

Z Rad (Izb) Adwokackich.

Sprawozdanie Wydziału Izby A. w Katowicach za r. 1926.

Z końcem r. 1925 liczyła Izba 71 adwokatów, zaś z końcem r. 1926, 75. Z odliczeniem więc ubytku przybyło tylko czterech. Walne Zebranie, odbyte dnia 12 lipca 1926 r. wybrało p. Kazimierza Czaplę Prezesem, a Felicjana Mierzejewskiego WPrezesem Wydziału — Poza Katowicami rozsiedleni są adwokaci tego okręgu w 10 miejscowościach. W Katowicach urzędowało 43 ; w Królewskiej Hucie 12; w Mysłowicach 2; w reszcie miejscowości po jednym. — Składka izbowa wynosiła 50 zł. rocznie. Wydział złożony z 9 członków, ukonstytuował się wybierając prócz prezydjum sekretarza (Konstanty Wolny), jego zastępcę (Jan Mildner) i skarbnika (Jan Loebniger). Sąd dyscyplinarny I. instancji składał się z trzech członków i dwu zastępców, a delegatami do Sądu dyscyplinarnego II. instancji przy Sądzie Najwyższym byli pp. Stanisław Kobyliński i Dr. Władysław Tempka, ich zastępcami zaś pp. Dr. Karol Ogórek i Bolesław Mroczkowski.

Prócz zwykłych agend bieżących (podań 266) interweniował Wydział kilkakrotnie u Prezesa Sądu Apelacyjnego w różnych sprawach stanowych, a w szczególności w sprawie niedopuszczania sekretarzy adwokackich; odbył obrady nad rządowym projektem zmiany przepisów o opłatach adwokackich i notarjal-

nych i w porozumieniu z Wydziałami Izb w Poznaniu i Toruniu, tudzież ze Związkiem Adwokatów Polskich wniósł u miarodajnych czynników memorjały przeciw obniżeniu dotychczasowych należytości. O nowej ustawie stemplowej, obowiązującej od 1. stycznia 1927 r. odbył się z inicjatywy Wydziału dnia 19. gru dnia 1926 r. wykład jednego z redaktorów tej ustawy p. Rosenkranza, Naczelnika w Min. Skarbu, przy bardzo licznym udziale słuchaczy nietylko ze sfer prawniczych, ale i kupieckich, bankowych i przemysłowych. Wydział odbył ogółem 9 posiedzeń a Sądowi dyscyplinarnemu przekazał tylko 4 sprawy do urzędowania. Sąd dyscyplinarny rozstrzygnął zaś w całym roku tylko jedną sprawę i to wyrokiem uwalniającym.

W sprawozdaniu tem zwraca na siebie szczególną uwagę teza wypowiedziana przez Wydział, że zgodnie ze stanowiskiem niemieckiego Trybunału Honorowego dla adwokatów w Lipsku, uważa za dopuszczalne utrzymywanie przez adwokata drugiego biura w miejscowości poza swoją siedzibę, jeżeli w tej miejscowości jest Sąd powiatowy i jeżeli jest możliwem, żeby adwokat załatwiał w niem sam swoje agendy, a nie pozwalał załatwiać je samodzielnie swojemu sekretarzowi. — Wykraczający przeciw temu narusza § 28. ord. adw. (Teza ta wydaje się być w niezgodzie z §§ 18. i 3. ord. adw. przyp. sprawozd.).

Z Oddziału Krakowskiego.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 12 sierpnia br. zmarł w Krakowie po długiej chorobie ś. p. Kol. **Tadeusz Zakrzewski.** Ubytek Jego dotknął boleśnie nasz Związek, którego członkiem czynnym był ś. p. Zmarły od długiego szeregu lat, bo niemal od początku jego istnienia. Od chwili zorganizowania Oddziału Związku w Krakowie wchodził ś. p. Kol. Zakrzewski w skład jego Zarządu, interesując się żywo sprawami Związku.

W oddaniu ostatniej posługi wzięli gremjalny udział członkowie Oddziału Krakowskiego, składając u trumny imieniem Związku kwiaty, zaś nad otwartą mogiłą pożegnał ś. p. Zmarłego Prezes kol. Rowiński.

Cześć pamięci dobrego i zacnego Kolegi!

Praktyka sądowa.

(Cywilna).

(W rubryce „Praktyki sądowej i administracyjnej“ podajemy tylko orzeczenia nieogłoszone gdzieindziej, a zasadniczego znaczenia).

Proces o spadek.

Kwestje prawne, względnie podstawy skargi i sześciu zapadłych orzeczeń sądowych tego niezwykle pod względem prawnym i proceduralnym ciekawego pięcioletniego sporu były następujące:

1. *Czy obawa o życie, lub o zdrowie współkontrahenta może stanowić podstawę do unieważnienia umowy z powodu* ***braku swobodnej woli*** *(§ 869 u. c.) (t. z. przymusu psychicznego)?*

2. *czy takąż podstawę może stanowić jako brak swobodnej woli (§ 869 u. c.)* ***ślepe posłuszeństwo rodzicom*** *(t. z. metus reverentialis) w umowie dziecka, zawartej z rodzicami?*

3. *czy odpłatne zrzeczenie się spadku (§ 551 u. c.) może być uznane za nieważne z powodu, że przyrzeczona* ***odpłata miała nastąpić dopiero później,*** *a więc, chociaż ściśle określona co do kwoty, nie pozwalała przewidzieć, jaką będzie jej wartość w chwili płatności, zaczem umowa była* ***nieścisłą, nieoznaczoną i niezrozumiałą co do treści*** *(§ 869 u. c.)?*

4. *czy późniejsza* ***dewaluacja wojenna*** *może stanowić podstawę nieważności umowy przedwojennej bądźto:*

a) ***jako błąd kontrahenta co do istoty rzeczy*** *(§ 871 u. c), bądź:*

b) jako umowa ***contra bonos mores*** *(§ 879 u. c.) krzywdząca kontrahenta z chwilą zajścia dewaluacji, bądź też jako* ***niemożliwa do spełnienia*** *bez krzyczącego pokrzywdzenia?*

5. *czy zrzeczenie się spadku po myśli § 551 u. c. za odpłatą z majątku spadkowego dopiero po śmierci spadkodawcy może być poczytane za nieważne w myśl § 879 u. c. jako* ***sprzedaż spadku spodziewanego za życia spadkodawcy?***

6. *czy sąd może przyjąć w wyroku jako przyczynę nieważności umowy taką przyczynę, na jaką strona się nie powołała?*

7. *czy* ***trzechlecie przedawnienia*** *prawa żądania unieważnienia umowy nie ma zastosowania jeśli żądano unieważnienia umowy z powodu przymusu psychicznego (§ 869 u. c.)?*

Nazwałem ten proces procesem o spadek, bo chociaż co do formy wytoczono go tylko o uznanie dokumentu zrzeczenia się spadku po śp. Zenonie i Wandzie Suszyc-

kich (późniejszych fundatorach fundacji Zakładów naukowo-rolniczych ich imienia w Boguchwale pod Rzeszowem), to co do swojej istoty był on procesem o ten spadek. Zarazem zaś, gdy spadek ten był w głównej swej części przeznaczony na publiczną fundację naukowo rolniczą, proces ten decydował pośrednio także o bycie tej fundacji.

Stan rzeczy był następujący:

Właściciel majętności Boguchwały, Lutoryża i Lutoryża części, położonych w powiecie Rzeszowskim, Zenon Suszycki i tegoż żona Wanda zaadoptowali byli umowę adopcyjną z 20. lipca 1904 r. wychowanicę swoją p. M. A. za swoją córkę. Czyniąc to, nie byli świadomi majątkowych skutków prawnych adopcji wedle prawa austrjackiego.

Gdy w parę lat później śp. Zenon Suszycki powziął zamiar przeznaczenia całego swego majątku nieruchomego na cel fundacji i dowiedział się od swego doradcy prawnego, że z powodu tej adopcji nie może bez zrzeczenia się praw spadkowych ze strony adoptatki, rozporządzić swobodnie swoim majątkiem, porozumiał się z tą ostatnią i zawarł z nią dnia 8. marca 1910 r. w formie aktu notarjalnego umowę tej treści, że p. M. A., naówczas już pełnoletnia i zamężna, zrzekła się wszelkich praw swoich do spadku i do należnej jej legitymy za przyrzeczeniem i zabezpieczeniem jej na powyższych dobrach sumy 200.000 koron austr., płatnej w rok po śmierci ostatniego z adoptantów. Zenon Suszycki zmarł dnia 11. maja 1911 r. na wadę serca, ustanowiwszy w testamencie swoim z dnia 2. stycznia 1909 r. uniwersalną sukcesorką żonę swoją Wandę z Zawadzkich Suszycką i zleciwszy jej ustnie, żeby po śmierci swojej cały odziedziczony po nim majątek nieruchomy przeznaczyła na fundację.

W postępowaniu spadkowem po nim uniwersalna sukcesorka przedłożyła akt zrzeczenia się spadku p. M. A., jako córki adoptowanej zmarłego; ta ostatnia nie zgłosiła ze swej strony żadnych praw do spadku, a Sąd dekretem dziedzictwa z dnia 21. czerwca 1913 L. A. 3/12/15 przyznał cały spadek żonie zmarłego Wandzie Suszyckiej na podstawie testamentu.

Wanda Suszycka, została z mocy tego dekretu dziedzictwa zaintabulowana za wyłączną właścicielkę wszystkich posiadłości męża, a zmierając dnia 3. lipca 1921 — pozostawiła prócz testamentu z daty 22. maja 1921 między innemi rozporządzeniami ostatniej woli także własnoręczny kodycyl z daty 1. stycznia 1920 r., w którym, stosując się do woli swego śp. męża, zapisała majętności Boguchwała, Lutoryż i Lutoryż część na rzecz fundacji zakładów naukowo-rolniczych imienia Zenona i Wandy Suszyckich. — Pozatem ustanowiła w testamencie swoim uniwersalną spadkobierczynią reszty majątku swoją cioteczną siostrę A. K., zlecając jej także ustnie dopełnienie swego rozporządzenia fundacyjnego.

Teraz dopiero — po 10 przeszło latach od daty aktu zrzeczenia się spadku — adoptowana córka śp. Suszyckich p. M. A. zgłosiła się do spadku po śp. Wandzie Suszyckiej, jako spadkobierczyni z ustawy, a w ślad za tem wytoczyła przeciw uniwersalnej spadkobierczyni przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie pod datą 4. kwietnia 1922 r. do l. Cg I 170/22 spór o uznanie aktu swego zrzeczenia się spadku z 8. marca 1910 r. za nieważny, zapowiadając w swej skardze następne wytoczenie jeszcze dalszych sporów o unieważnienie testamentu śp. Wandy Suszyckiej i o należną jej legitymę.

Skarga o unieważnienie aktu zrzeczenia się spadku opierała się aż na siedmiu przyczynach nieważności — Skarżąca twierdziła:

1. jakoby adoptant śp. Zenon Suszycki, będąc wysoce drażliwym i gwałtownym z powodu swej wady serca, zmusił ją do podpisania tego aktu zrzeczenia się spadku apodyktycznym rozkazem, którym ją zaskoczył całkiem nieprzygotowaną *(causa ob metum)*;

2. jakoby rozkazowi temu uległa wbrew swej woli tem łatwiej, ileże wychowana w domu śp. Suszyckich od 3-letniego dziecka była przyzwyczajoną do ślepego dla nich posłuszeństwa *(metus reverentialis)*.

3. jakoby do tego posłuchu zmusiła ją wbrew jej woli obawa o życie i zdrowie ojca, chorego na tak wysoką wadę serca, że lekarz ordynujący zakazał najsurowiej wszelkiej irytacji (przymus psychiczny);

4. i 5. jakoby akt zrzeczenia się spadku był nieważny z powodu nieokreślonej swojej treści w zapewnieniu jej kwoty 200.000 kor. austr., jako wartości należnej jej legitymy, której wartości wówczas nie mogła być stronom jeszcze znaną, tudzież niezgodności woli stron, bo kwota owa nie odpowiadała wartości legitymy, jaką obie strony miały na myśli; nakoniec:

6. i 7. jakoby skutkiem tego, że suma 200.000 K. austr. miała być płatną dopiero w przyszłości *(incerta quando)*, temsamem była niepewną i co do swej wartości, tudzież, że skutkiem zaszłej dewaluacji wojennej suma ta straciła swą wartość, akt więc był nieważnym z powodu istotnego jej błędu co do wartości tej sumy, względnie był aktem *contra bonos mores*.

Na dowód tych twierdzeń zaofiarowała skarga cały szereg świadków, a głównie swego

męża; lekarza ordynującego w chorobie śp. Suszyckiego; familjantów i sług z ewentualnem przesłuchaniem samych stron.

W toku sporu pozwana uniwersalna sukcesorka zapowiedziała spór Prokuratorji Generalnej O. w Krakowie imieniem fundacji śp Suszyckich, jako najbardziej w wyniku sporu interesowanej, a fundacja przystąpiła do sporu, jako interwenientka uboczna.

Strona pozwana wykazała i udowodniła w pismach przygotowawczych i na rozprawach, całą bezpodstawność skargi we wszystkich jej podstawach, tak pod względem faktycznym, jak prawnym, a co do twierdzonego przymusu, podstępu i błędu zarzuciła przedawnienie skargi, zaś co do dewaluacji powołała się na rozporządzenie waloryzacyjne, które w tym wypadku, gdzie idzie o tytuł z r. 1910, jest dla powódki bardzo korzystne.

Sąd I. Instancji jednak zamiast rozważyć wobec zarzutu przedawnienia skargi potrzebę i dopuszczalność odnośnych dowodów i rozstrzygnąć ten zarzut, przez co postępowanie dowodowe znakomicie by się uprościło i skróciło, dopuścił wszystkie dowody i przeciwdowody przez obie strony zaofiarowane, wiedziony snać chęcią wyczerpującego badania merytorycznego wszystkich twierdzeń skargi, bez względu na ich walor i zasadność prawną.

Miało to tę dobrą stronę, że w zeznaniach przesłuchanych świadków, jak notarjusza, który akt sporny spisywał, adwokata Dr. F. W., który był przy tem obecny, a nawet w zeznaniach męża powódki, jako świadka i powódki samej upadły wszystkie przyczyny nieważności aktu, przytoczone w skardze i Sąd Okręgowy w Rzeszowie w motywach swego wyroku z dnia 20. kwietnia 1923 l. Cg I 170/22/22 W., uznał je wszystkie za bezpodstawne i nieistniejące, ileże:

a) „nie zachodzi nieważność z § 879 L. 4. kc., mająca polegać na przymusowem położeniu, niedoświadczeniu i wzburzeniu powódki w chwili podpisywania tego kontraktu. Do zaistnienia tej nieważności potrzeba, by kontrahent wyzyskał przymusowe położenie, niedoświadczenie, lub rozdrażnienie umysłowe i to w ten sposób, że za świadczenie żąda świadczenia wzajemnego, którego wartość majątkowa do wartości świadczenia w rażącej zostaje niestosowności. W danym wypadku nie było ani wyzyskania sytuacji przez śp. Suszyckich, gdyż i sama powódka chęci takiego wyzysku im nie imputuje, ani nie było rażącej nierównomierności świadczeń, gdyż powódka musiałaby się z ustawy zadowolnić zachowkiem, choćby kontrakt zrzeczenia się praw spadkowych nie zaistniał, a śp. Suszyccy pominęli ją w swych testamentach, zaś ustanowiona w kontrakcie odpłata za zrzeczenie się praw spadkowych dorównywa właśnie wysokości zachowku wedle wartości ówczesnej".

b) „nie zachodzi nieważność z §§ 861 i 869 kc., ponieważ powódka — jak to sama zeznała, podpisując zaczepiony kontrakt miała świadomość, że zrzeka się praw spadkowych po śp. Suszyckich, a ma zato otrzymać sumę równającej się połowie ówczesnej wartości majątku — nie była więc w błędzie, lecz jedynie nie przewidywała, iż umówiona kwota odpłaty nie będzie w chwili jej płatności przedstawiać prawie żadnej wartości w stosunku do przedmiotowej wartości zachowku".

c) „nie zachodzi również przymus psychiczny z § 870 kc. któryby miał wymogi z § 55 kc. Śp. Zenon Suszycki nie objawił niczem, by chciał przez niesprawiedliwy i uzasadniony przestrach zmusić powódkę do podpisania kontraktu, i dlatego obawa powódki, że jej odmowa podpisania aktu zrzeczenia się może wywrzeć ujemny wpływ na zdrowie i życie śp. Zenona Suszyckiego, jakkolwiek etycznie i stosunkiem uczuć przybranej rodziny uzasadniona, lecz nie spowodowana świadomie przez współkontrahentów nie może uzasadnić żądania skargi".

d) „twierdzenie wreszcie że w kontrakcie zaczepionym chciano przyznać powódce legitymę z § 765 kc, a przyznano jej całkiem coś innego, znajduje dostateczne odparcie w zeznaniach świadków męża powódki i Dra F W., że kwota odpłaty dorównywała połowie ówczesnej wartości stanu czynnego majątku śp. Suszyckich".

Mimoto wszystko wyrok ten uznał sporny akt zrzeczenia się spadku za nieważny z całkiem innego powodu, jaki ani nie stanowił podstawy skargi, ani nawet w całym sporze nie był przez stronę powodową podniesiony, a mianowicie z powodu, jakoby akt ten był nie aktem zrzeczenia się spadku po myśli § 551 *u. c.*, ale obustronną umową odpłatną z § 917 *u. c.*, jakoby zastrzeżona w nim odpłata była ceną kupna, którą po śmierci śp. Suszyckich miała zapłacić osoba trzecia t. j. spadkobierca, a więc jakoby był „pozbyciem się dziedzictwa jeszcze za życia osób, po których spadku powódka się spodziewała", a taką umowę należało po myśli § 879 l. 3. *u. c.* uznać za nieważną, jako przeciwną dobrym obyczajom".

D. n.

Wydawca: Związek adwokatów polskich we Lwowie. Redaguje: **Komitet redakcyjny.**
Redaktor odpow.: **Dr. Antoni Dzięidzielewicz.** Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, Lindego 4. Tel. 25-23.

VI Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich w Lublinie
w dniach 14 i 15 maja 1927 r.*).

Posiedzenie z dnia 19 maja 1927 r.

Obecni: Prezes Związku Dr. Antoni Dziędzielewicz, Wiceprezes Związku Mec Cezary Ponikowski; członkowie Mec. Henryk Konic i Zygmunt Sokołowski z Warszawy, Dr. Marjan Koszewski z Poznania, Stanisław Tempski z Torunia, Dr. Stanisław Rowiński z Krakowa, Dr. Karol Argasiński, Dr. Bruno Blumenfeld, Dr. Tadeusz Janiczewski i Dr. Artur Till ze Lwowa, Wacław Salkowski z Lublina, Dr. Tadeusz Seidler ze Stanisławowa.

W posiedzeniu uczestniczą nadto Koledzy: Roman Zaremba i Władysław Tarkowski z Lublina, Jan Leszczyński, jako delegat z Łucka, oraz członkowie Komisji rewizyjnej Dr. Wiktor Kulikowski i Dr. Jan Strzemieński ze Lwowa.

Kol. Dr. Wojciech Dziedzic i Dr. Włodzimierz Godlewski usprawiedliwili nieobecność.

ad 1. porządku obrad (p. Nr. 3. z r. b.) Prezes Dr. Dziędzielewicz stwierdza komplet, wita obecnych i wyraża radość, że obrady, które potoczą się w prastarym, historycznym Lublinie, może otworzyć stwierdzeniem faktu, że Związek nasz stale się rozszerza, czego dowodem, że w najbliższym już czasie ma powstać siódmy jego Oddział w Katowicach. Obrady Zarządu Głównego będą tym razem tem ważniejsze, że mają przygotować kwestje na jutrzejsze Walne Zgromadzenie Związku **).

ad 2. Sekretarz Kol. Dr. Argasiński odczytuje protokół V. Posiedzenia Zarządu Głównego z 28 i 29/XII. 1926 (dołączony do Nr. 4. z r. b. Czasopisma), który przyjęto bez zmiany do wiadomości.

ad 3. Sprawozdania przedstawicieli Oddziału: Prezes O. Krakowskiego Dr. Stanisław Rowiński przedstawia powolny wprawdzie, ale planowy rozwój Oddziału krakowskiego; Dziekan Z. Sokołowski przedstawia działalność Oddziału warszawskiego; Prezes Dr. Till ważniejsze czynności Oddziału lwowskiego; Prezes Salkowski wyjaśnia, dlaczego prace Oddziału Lubelskiego niezbyt postępują, a adw. Leszczyński zdaje sprawę ze stanu Oddziału w Łucku, poczem Prezes Dr. Dziędzielewicz z powodu chwilowej nieobecności delegatów z Poznania, przedstawia nadzwyczajny rozrost Oddziału Poznańskiego, który pod względem jakości, ilości i organizacji pracy może służyć wprost za wzór innym Oddziałom.

ad 4. Sekretarz Zarządu Głównego Dr. Argasiński przedstawia zarys sprawozdania z działalności Związku w roku ubiegłym, które ma być przedłożone imieniem Zarządu Głównego na jutrzejszem Walnem Zgromadzeniu Związku. Sprawozdanie to przyjęto bez zmian.

ad 5. W zastępstwie chorego skarbnika Związku Dra Dziedzica przedstawia Kol. Dr. Jan Strzemieński sprawozdanie roczne Zarządu Głównego, zamknięcie rachunków za rok 1926 i zarys budżetu na rok 1927 dla jutrzejszego Walnego Zgromadzenia, przyczem podnosi sprawę zaległości Oddziałów, wobec Zarządu Głównego, dosięgających kwoty 5.000 zł.

Zaległości te uniemożliwiły Zarządowi Głównemu pokrycie tak potrzebnych wydatków, jak n. p. na druki, wyjazdy delegatów etc.

Kol. Sokołowski prosi o zwolnienie Oddziału warszawskiego od wpłaty Zarządowi Głównemu wpisowego od nowych członków. Oddział warszawski od nowych 81.

---

*) Sprawozdanie z V. posiedzenia p. Nr. 4. z r. b.

**) p. Nr. 6. z r. b.

członków pobrał po 10 zł. wpisowego zamiast po 20 zł. i tej kwoty 810 zł. ze względu na własne wielkie wydatki nie może wpłacić do kasy Zarządu Głównego, ponieważ użył jej na założenie archiwum adwokackiego.

Po dyskusji przyjęto sprawozdanie skarbnika i uchwalono, że Zarząd Główny godzi się wyjątkowo przyjąć od Oddziału warszawskiego połowę faktycznie pobranego wpisowego od ostatnio przyjętych nowych członków z tem zastrzeżeniem, że na przyszłość będzie od nowowstępujących członków tego Oddziału pobierane pełne wpisowe 20 zł. należne w połowie Zarządowi Głównemu.

Kol. Dr. Kulikowski imieniem Komisji rewizyjnej stwierdza, że rachunki i sprawozdanie, przedłożone przez skarbnika, zgodne są z prawidłowo prowadzonemi książkami.

ad 6. *a), b), c).* Ponieważ przedłożone przez sekretarjat Zarządu Głównego, a poprzednio już wszystkim Oddziałom rozesłane projekty: *a)* stałego regulaminu obrad Walnych Zgromadzeń Związku; *b)* regulaminu obrad Walnych Zgromadzeń Oddziałów i *c)* regulaminu czynności i obrad Zarządu Głównego — co do treści swej nie nasuwały wątpliwości, przeto uchwalono te regulaminy przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu w ostatecznej redakcji, w jakiej ustali je powołana równocześnie Komisja, złożona z Prez. Dziędzielewicza, Dziek. Sokołowskiego i Sekr. Argasińskiego.

ad 6. *d)* wnioski Oddziału Poznańskiego, zgłoszone na Walne Zgromadzenie, zostały po dyskusji przez Delegatów Poznańskich cofnięte.

ad 7. Na wniosek prez. Dziędzielewicza uchwalono jednogłośnie przyjęcie Dra Stanisława Dobieckiego, byłego adwokata we Lwowie, a dotychczasowego długoletniego członka Związku na członka nadzwyczajnego.

Prez. Dziędzielewicz stwierdza, że trzej członkowie Zarządu Głównego: Dr. Stanisław Celichowski z Poznania; Dr. Władysław Róg i Dr. Czesław Nieduszyński ze Lwowa wnieśli rezygnacje.

Uchwalono uzupełnić porządek obrad wyborem „Komisji Matki“, celem przygotowania dla Walnego Zgromadzenia listy przyszłego Zarządu Głównego.

Do Komisji Matki powołano Kol. Koszewskiego, Leszczyńskiego, Rowińskiego, Sokołowskiego, Tilla i Zarembę.

ad 8. Wiceprezes Dr. Blumenfeld przedstawia, że Związek A. P. bierze żywy udział w pracach nad ogólnym statutem adwokackim, a w szczególności, że uczestniczy w zwoływanych przez Mec. Litauera naradach międzyizbowych z udziałem Związku. Przedstawia stanowisko, jakie zajęliśmy w sprawie Naczelnej Rady Adw.; w sprawie połączalności adwokatury z notarjatem; w kwestji jednolitych wynagrodzeń adwokatów; przeciw instytucji obrońców sądowych; w sprawie sądownictwa dyscyplinarnego w adwokaturze, a w szczególności w kwestji składu sądu dyscyplinarnego II. instancji. Na naradach u prof. Litauera omawiano też kwestję przepełnienia adwokatury. Związek oświadczył się zasadniczo, za koniecznością jakiegoś regulatora przypływu do adwokatury. W sprawie wolnoprzesiedlności zaś oświadczył się za wprowadzeniem do przyszłego statutu zasady wolnoprzesiedlności adwokatów wszystkich dzielnic, ale z pewnemi ograniczeniami. Mowca odczytuje stanowisko Związku w tej ostatniej kwestji ujęte w rezolucji, uchwalonej przez Wydział wykonawczy Zarządu Głównego wedle projektu Prez. Dra Dziędzielewicza w następującem brzmieniu:

I. Związek trwa przy zasadzie, przyjętej w art. 10 i 11 swojego projektu ogólnego Statutu adwokackiego z r. 1920, tj. przy zasadzie wolnoprzesiedlności adwokatów w całem Państwie — ale z ograniczeniami:

a) przepisem przyszłego statutu ogólnego, że w razie przepełnienia liczby adwokatów, czy to w pewnej Izbie adwokackiej, czy w pewnych jej okręgach, lub miejscowościach, może Naczelna Rada adwokacka po wysłuchaniu właściwej Izby tj. jej Rady, zamknąć na pewien okres, albo aż do odwołania, listę adwokatów tej Izby, względnie zawiesić prawo przesiedlania się do całego okręgu, lub do poszczególnych miejscowości tej Izby;

b) przepisami „przejściowymi“ ogólnego Statutu adwokackiego, mającymi określić warunki, pod jakimi w okresie przejściowym, tj. w okresie, bądź to aż do ujednostajnienia pewnych działów ustawodawstwa w całem Państwie, bądź też do oznaczonego terminu, mogą adwokaci jednej z byłych trzech dzielnic przesiedlać się do innych.

II. Przed wydaniem i wprowadzeniem ogólnego Statutu adwokackiego należy bezzwłocznie drogą nowelizacji obowiązujących ustaw o ustroju adwokatury nadać tymczasowo prawo wydania zarządzeń ad *a)* co do Izb adwokackich, podlegających tymczasowemu Statutowi Palestry P. P. z r. 1918, Naczelnej Radzie Adwokackiej w Warszawie, zaś co do reszty Izb A. w całem Państwie, tudzież wogóle prawo wydawania zarządzeń ad *b)* co do wszystkich Izb, Ministerstwu Sprawiedliwości.

Referent dodaje, że Prof. Litauer zamierza na jednej jeszcze konferencji poddać pod dyskusję warunki dopuszczenia do adwokatury, sprawę aplikantury adwokackiej i przeprowadzić dalszą dyskusję w sprawie zapobieżenia przepełnieniu w adwokaturze *). Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Dodatkowo ad 3. Kol. Koszewski z Poznania zdaje odnośnie do p. 3. sprawę z działalności Oddziału Poznańskiego. Ilość członków tego Oddziału (124) i zakres jego pracy ciągle wzrastają. Mowca powołuje się na osobny dodatek do Czasopisma, wydawany od początku b. roku kosztem i staraniem wyłącznie Oddziału poznańskiego i zawiadamia o kończących się przygotowaniach do założenia nowych Oddziałów Związku w Katowicach **) i Toruniu. Sprawozdanie to wśród objawów uznania przyjęto do wiadomości.

Dodatkowo ad 6 *d)* Kol. Koszewski poddaje pod obrady wniosek Oddziału poznańskiego o zmianę statutu w tym kierunku, by członków nadzwyczajnych (nie aplikantów) mianował Zarząd Główny, lub Walne Zgromadzenie.

Kol. Till i Janiszewski ze Lwowa oświadczają się za tem, by członków nadzwyczajnych nie mianował Zarząd Główny, lecz Walne Zgromadzenie Oddziałów, lub nawet Zarządy Oddziałów. Po przemówieniu Prez. Konica, który oświadcza się za prawem Zarządu Głównego w kwestji mianowania członków nadzwyczajnych i po przemówienu Prez. Dzjędzielewicza, który wyjaśnia tę kwestję ze stanowczych dotychczasowych przepisów Związku uznano zgodnie, że sprawa ta w dotychczasowych przepisach statutu (art. 9) jest dostatecznie ujęta i nie wymaga zmiany, gdyż innych członków nadzwyczajnych poza aplikantami mianuje Zarząd Główny.

Wobec tego wyjaśnienia kol. Koszewski cofa ten wniosek i przedstawia dalszy wniosek Oddziału poznańskiego o zmianę statutu w tym kierunku, żeby Oddziałom wolno było odbywać zwyczajne (doroczne) Zgromadzenia Walne do końca marca następnego roku.

Po dyskusji, uchwalono jako dyrektywę dla Oddziałów, że do czasu zmiany statutu sprawozdawcze doroczne Walne Zgromadzenia Oddziałów mogą być zwoływane do końca pierwszego kwartału następnego roku.

Posiedzenie popołudniowe.

Dodatkowo ad 6 *a), b), c)*. Prezes stwierdza, że redakcyjna komisja regulaminowa wykonała swoje zadanie i przedkłada projekty regulaminów pod względem stylistycznym już wykończone.

Uchwalono tak zredagowane regulaminy przedłożyć Zgromadzeniu Walnemu do uchwały, względnie do zatwierdzenia.

ad 9 *c)* Kol. Koszewski, jako sprawozdawca, stwierdza, że instytucje notarjatów w byłym zaborze austryjackim i w dzielnicy popruskiej są do siebie zbliżone i że możliwe jest tam łączenie adwokatury z notarjatem. Wypowiada się za zasadę

---

*) p. art. drugi tego N-ru.

**) p. art. wstępny tego N-ru.

połączalności adwokatury z notarjatem. W tym wypadku należałoby oczywiście zmienić do pewnego stopnia notarjat w dzielnicy porosyjskiej. Połączalność adwokatury z notarjatem leży w interesie społecznym. W miejscowościach mniejszych na prowincji, w których nie mógłby się utrzymać ani adwokat, ani notarjusz, mógłby się utrzymać adwokat w razie gdyby funkcje te były połączone.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Głównego poprzestano na uchwale, że w przyszłym statucie adwokackim nie ma być wykluczona możliwość połączenia notarjatu z adwokaturą.

Kol. Tempski dodaje, że na przyszłość powinniśmy się domagać, aby warunkiem uzyskania notarjatu było, żeby notarjusz był praktykującym adwokatem. Wtedy notarjusz będzie mógł pracować dla dobra klientów i zużytkować doświadczenia nabyte w adwokaturze przy sporządzeniu aktów prawnych.

Kol. Blumenfeld mówi: u nas oscylują dwa kierunki: jeden za skasowaniem notarjatu, a drugi za połączeniem notarjatu z adwokaturą. W interesie notarjatu leży połączenie go z adwokaturą. Kwestja hipoteki musi przestać być wyłącznością notarjatu, a protesty wekslowe mogą być załatwiane przez pocztę. W ten sposób notarjat jako osobna instytucja jest prawie że zbyteczny.

Dopływ sił z adwokatury do notarjatu ożywi i podtrzyma notarjat. Połączenie adwokatury z notarjatem sprowadzi uproszczenie kosztów i manipulacji. Lwowski Oddział Związku wniósł do Ministerstwa sprawiedliwości memorjał, w którym domaga się zmiany ustawy notarjalnej, obowiązującej w Małopolsce, w tym kierunku, że adwokaci, którzy chcą przejść do notarjatu, nie potrzebują wykazać się dwuletnią praktyką u notarjusza. W szczególności adwokat, przechodzący po 20 latach praktyki do notarjatu, powinien być zwolniony z wykazywania się z odbytej praktyki notarjalnej. Oddział Lwowski proponuje obecnie powoływanie notarjuszy z pośród adwokatów, oraz domaga się pomnożenia posad notarjalnych.

Kol. Janiszewski oświadcza się za pozostawieniem status quo w poszczególnych dzielnicach. Nie należy przesądzać kwestji łączenia adwokatury z notarjatem. Po przemówieniu prez. Rowińskiego, który przyłączył się do stanowiska kol. Blumenfelda uchwalono jednogłośnie, by na naradzie międzyizbowej u prof. Litauera oświadczyć się za mianowaniem notarjuszy także z pośród adwokatów, oraz żeby w statucie pozostawić otwartą kwestję łączenia adwokatury z notarjatem.

ad 9 *b)* Kol. Sokołowski przedstawia przepełnienie adwokatury w Małopolsce; złe stosunki zarobkowe i niski stan etyczny. Należy zapobiec, by i w innych dzielnicach nie doszło do tego. W Warszawie kwestją tą zajęła się Rada Naczelna i Rada adwokacka. Propaganda, prowadzona przy pomocy władz administracyjnych za osiedlaniem się adwokatów na prowincji, nie dała należytych wyników. Trzebaby znaleźć wyjście, żeby aplikanci adwokaccy osiedlali się na prowincji. W Izbie warszawskiej jest już 800 adwokatów, około 200 aplikantów adwokackich, a przeszło 700 aplikantów sądowych, którzy przeważnie przejdą do adwokatury. Mowca oświadcza się za ustawowem ograniczeniem liczby adwokatów, a ograniczenia winny dotyczyć także przyszłych aplikantów adwokackich. Domaganie się doktoratu, przedłużenia aplikacji, tępienie pozornej aplikacji, podniesienie wymagań egzaminacyjnych, byłyby tylko półśrodkami i nie doprowadziłyby do ograniczenia liczby adwokatów.

Interes jednostki winien być podporządkowany interesowi społecznemu, a nawet konstytucja dopuszcza ograniczenie zasady wolnego wyboru zawodu w drodze ustawy. Rada adwokacka warszawska nie spuszcza z oka sprawy przepełnienia adwokatury i będzie się starała porozumieć z Ministerstwem sprawiedliwości w tej kwestji.

Prez. Dr. Dziędzielewicz uważa wprowadzenie numerus clausus do statutu za rzecz niemożliwą. Stwierdza, że adwokatura warszawska zmieniła swe dawne zapatrywania na kwestję ograniczenia dopływu do adwokatury. Wnosi o zaakceptowanie stanowiska wyłuszczonego w rezolucji przedłożonej przez przedstawiciela Związku na naradzie międzyizbowej u prof. Litauera *).

*) p. art. drugi tego N-ru.

Prez. Konic: Rada Naczelna Adwokacka projektuje, żeby na przesiedlenie adwokata z jednej Izby do drugiej musiała wyrazić zgodę Rada Adwokacka, do której okręgu zamierza on się przenieść. W sprawie tej porozumiewa się Rada Naczelna z Radami Adwokackiemi. Zdaje się, że artykuł tej treści powinien się znaleść w przyszłym statucie Palestry Polskiej.

Kol. Zaremba z Lublina jest zdania, że w okręgu lubelskiej Izby Adwokackiej możnaby osiedlić jeszcze około 40 adwokatów, którzy jednak musieliby obrać sobie siedzibę wedle wskazówek Rady Adwokackiej.

Kol. Sokołowski sądzi, że powinnoby się dopuścić ograniczenia przesiedleń nawet w okręgu tejsamej Izby adwokackiej, bo trudno stać na stanowisku, że tylko i jedynie jednostka decydować ma o tem, gdzie chce wykonywać zawód adwokacki. Bardziej miarodajnem powinno być to, gdzie tj. w której miejscowości potrzeba adwokata.

Kol. Dr. Blumenfeld: w Małopolsce istnieje wprawdzie przeludnienie w adwokaturze, w razie wprowadzenia jednak zupełnej wolnoprzesiedlności adwokatów także do innych byłych dzielnic należy przypuszczać, że tylko znikoma ilość adwokatów przeniosłaby się poza Małopolskę. Jakość adwokatury Małopolskiej nie jest najgorsza, a etyka wśród adwokatury małopolskiej jest dość wysoka. Stwierdzić należy, że w byłej Kongresówce adwokatura nie jest dostatecznie wyzyskana, a w szczególności na tzw. prowincji w wielu miejscowościach jest za mało adwokatów, lub ich wogóle brak. Istnieje około 200 sądów pokoju bez adwokatów, a w siedzibie każdego sądu pokoju mogłoby znaleść zatrudnienie przynajmniej dwu adwokatów. Kwestja przesiedlności adwokatów winna być zasadniczo rozstrzygnięta przez statut adwokacki. Mowca jest zdania, że należy rozpocząć akcję przeciw powstawaniu biur porad prawnych, które mnożą się w sposób bezprzykładny, a stwarzają nielojalną konkurencję dla adwokatury. Mowca stawia wniosek, żeby upoważnić Prezydjum Zarządu Głównego do przedsiębrania wszelkich środków i kroków zmierzajacych do powstrzymywania wydawania koncesyj na nowe biura porad prawnych.

Kol. Argasiński zaznacza, że w memorjale z marca 1926 r., wniesionym przez lwowski Oddział do Ministra sprawiedliwości w sprawie zamknięcia wpisów na listę adwokatów w okręgu Izb lwowskiej, przemyskiej i samborskiej, sam Kol. Blumenfeld, jako autor tego memorjału, stwierdził, że liczebność adwokatury w tych okręgach doszła do absurdu, że przyrost nowych adwokatów jest wprost zatrważający i że adwokatura w tych okręgach stoi, skutkiem przepełnienia zawodu, wprost przed katastrofą gospodarczą, a w następstwie przed zupełnem załamaniem się zawodowej etyki. Mowca stwierdza że w Małopolsce wschodniej jest znaczna ilość adwokatów, którzy wprost nie mają z czego żyć. Znaczna część adwokatów w Małopolsce, nie mając utrzymania dla siebie ima się najrozmaitszych przedsiębiorstw i interesów, kolidujących niejednokrotnie z charakterem zawodu adwokackiego. Mowca podkreśla stanowisko, wyrażone przez siebie na poprzedniem posiedzeniu Zarządu Głównego i ze względu na to, że nadmiar adwokatów w Małopolsce, niemających należytego zatrudnienia, jest niemal wyłącznie niepolski, zwraca uwagę, że wprowadzenie nieograniczonej wolnoprzesiedlności mogłoby doprowadzić do tego, że i w Izbach adwokackich poza Małopolską, w których przewagę mają dotychczas adwokaci polacy, mogłaby niezadługo polska adwokatura znaleść się w mniejszości.

Kol. Tempski z Torunia przyłącza się do obaw Kol. Argasińskiego i jest zdania, że jedynie ograniczenie liczebności adwokatury w poszczególnych Izbach mogłoby zapobiec niebezpieczeństwu. W szczególności w poznańskiem ordynacja jest tego rodzaju, że ludzie, niemający należytych warunków, mogą być dopuszczeni do zajmowania się adwokaturą.

Kol. Koszewski dodaje, że w trzech Izbach zaboru pruskiego jest około 400 aplikantów, a więc jest już nadmiar oczekiwaczy. Adwokatura zachodnia nie ma dostatecznej możności regulowania tych stosunków, bo nadzór nad adwokaturą sprawuje prezes apelacji.

Kol. Rowiński z Krakowa nie zgadza się z wywodami kol. Blumenfelda co do nieistnienia niebezpieczeństwa w razie wolnoprzesiedlności na całym terenie Rzeczypospolitej.

Prez. Dziędzielewicz zauważa, że przesiedlenie się z jednej Izby do drugiej powinno być zależne od zbadania warunków miejscowych. Dla jasności i celem uniknięcia sporów powinneby już w statucie być podane warunki, pod jakimi przesiedlenie się może być dopuszczone.

Kol. Argasiński wnosi, by stanowisko sprecyzowane w tej kwestji przez Prez. Dziędzielewicza, a przyjęte przez Wydział Wykonawczy Zarządu głównego, przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu do uchwały, jako rezolucję, a następnie przedstawić przez delegata na międzyizbowej naradzie u prof. Litauera.

Wniosek ten uchwalono jednomyślnie, wraz z wnioskiem Dr. Blumenfelda w sprawie biur porady prawnej.

ad 10 *a)*. Prez. Konic wnosi żeby IV. ogólnego Zjazdu Adwokatów Polskich, który miał być zwołany na październik, w tym roku nie odbywać i zwołać go w roku 1928 zaraz po II. Zjeździe prawników, który ma się odbyć w czasie Zielonych Świąt również w Krakowie.

Po przemówieniu kol. Sokołowskiego, który przystępując do wniosku Prez. Konica dodał poprawkę, żeby na razie nie oznaczać ściśle terminu IV. ogólnego Zjazdu A. P. i pozostawić to Zarządowi Głównemu, wniosek prez. Konica z dodatkiem kol. Sokołowskiego uchwalono większością głosów. Wobec tego punkty 10 *b), c), d),* porządku obrad odpadały.

Prez. Dziędzielewicz przedstawia w wymownych słowach zasługi jednego z najstarszych i najwybitniejszych członków Związku, położone tak w prawnictwie, jak w adwokaturze i około rozwoju Związku, Seniora Dra Adolfa Suligowskiego, adwokata w Warszawie i wnosi, żeby przedstawić jutrzejszemu Zgromadzeniu Walnemu, propozycję mianowania Dra Adolfa Suligowskiego Członkiem honorowym Związku Adwokatów polskich.

Wniosek ten przyjęto bez dyskusji jednogłośnie, poczem przewodniczący odracza obrady do dnia następnego.

Dalszy ciąg posiedzenia dnia 15. maja 1927. godz. 9. rano.

ad 9 *d)*. Kol. Koszewski stwierdza, że Zarząd Główny stanął zasadniczo na stanowisku, że wynagrodzenie adwokata za prowadzenie procesu, ma być ryczałtowe i winno być obliczane na zasadzie taksy, mniejwięcej wedle systemu stosowanego dotychczas w województwach zachodnich.

Mówca przedstawia w krótkości system obowiązujący od r. 1902 w Poznańskiem; stosowanie tam stawek, które są zróżniczkowane i jest zdania, że unifikacja systemu wynagrodzenia adwokatów we wszystkich dzielnicach nie jest jeszcze możliwa. Także wątpliwe jest, czy należy sprawę kosztów adwokackich łączyć ze sprawą nowego jednolitego statutu adwokackiego. Komisja kodyfikacyjna chciałaby wiedzieć, jaki system wynagradzania adwokatów odpowiada najlepiej adwokaturze. Mowca jako referent dochodzi do wniosku, że wobec różnorodności systemów dotychczas obowiązujących w różnych dzielnicach Rzpltej, należałoby wprowadzić jednolity system obliczania honorarjum adwokackiego wedle systemu procentowo degresyjnego.

Kol. Argasiński przedstawia stanowisko, jakie imieniem Zarządu Głównego zajął w sprawie wynagrodzenia adwokatów na konferencji międzyizbowej u prof. Litauera: Zasady co do adwokackiego wynagrodzenia mają być unormowane w statucie adwokackim, a nie w procedurze cywilnej. Statut postanowi tylko, że taryfę, lub taksę ewent. taksę procentową, określi rozporządzenie Ministra sprawiedliwości, który wyda je po wysłuchaniu Naczelnej Rady Adwokackiej. Zasadą wynagrodzenia winna być umowa z kljentem. Dopiero w braku takiej umowy miałaby zastosowanie taryfa (za poszczególne czynności), lub taksa (procentowa). Powinno jednak być zasadą, że nie

wolno się umawiać z kljentem o wynagrodzenie niższe, niż ustanowione taryfą, lub taksą. Związek skłania się raczej do systemu taksy, mniejwięcej wedle wzoru obowiązującego w poznańskiem. Przewiduje ona jednak zbyt niskie wynagrodzenie za drobne sprawy procesowe. Co do ustawowego prawa zastawu i prawa retencji dla wynagrodzenia adwokackiego, podtrzymuje Związek art. 15. swego projektu statutu z r. 1920, obejmujący obie te instytucje.

Prez. Konic uważa, że ujednostajnienie opłat adwokackich może być unormowane tylko w drodze osobnej ustawy.

Kol. Janiszewski jest zdania, że statut adwokacki winien zawierać tylko postanowienie, że adwokat winien wynagrodzenie swe pobierać od kljenta, a wysokość tego wynagrodzenia określi rozporządzenie Ministra sprawiedliwości.

Kol. Sokołowski ujmuje stanowisko, które Związek ma zająć w następujące tezy: statut ma zawierać tylko zasadę, że wynagrodzenie ma określać umowa z kljentem, a w braku jej taksa, wydawana w drodze rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Radą naczelną. Taksa może być opracowana dopiero po wydaniu jednolitej ustawy o postępowaniu sądowem i musi być przystosowana do procedury sądowej. Zarząd Główny wyraża zdanie, że taksa powinna być procentowo-skalowa i wzorowana na dotychczasowej w dzielnicy popruskiej.

Uchwalono stanowisko Związku w myśl wniosku kol. Sokołowskiego.

Następnie uzupełniono porządek obrad kwestję aplikantury adwokackiej, która ma być również poddana pod dyskusję na naradzie międzyizbowej.

Kol. Argasiński przedstawia stanowisko Związku, zajęte w jego projekcie statutu z r. 1920 i dodaje: Należałoby postawić zasadę, że etat dla aplikantów sądowych, którzy mieliby się poświęcić po aplikacji sądowej adwokaturze, winien być ograniczony. Państwo jest obowiązane utrzymywać tylko taki etat dla aplikantów, aby pokryć zapotrzebowanie na sędziów i dostateczną ilość aplikantów, których będzie potrzebywać zawód adwokacki, racjonalnie rozmieszczony i odpowiadający potrzebom społeczeństwa. Wynagrodzenie aplikantów sądowych winno być jednolite, bo i praca ich w czasie aplikacji sądowej musi być taka sama. Należy zerwać ze systemem bezpłatnej aplikacji aplikantów adwokackich w sądzie, dzięki któremu mają ułatwiony przystęp do adwokatury, raczej ludzie zamożni, których bezpłatna aplikacja w sądzie jest byle jaką. Aplikacja sądowa musi być zakończona egzaminem sędziowskim, ażeby uprawniała do aplikacji u adwokata.

Kol. Strzemieński zauważa, że aplikantom adwokackim należałoby umożliwić choćby częściowe odbywanie aplikacji we władzach administracyjno-skarbowych, a także u notarjusza.

Kol. Sokołowski zauważa, że aplikacji sądowej na razie nie można normować, bo aplikacja ta ma być obecnie unormowana w drodze ustawowej.

Kol. Zaremba stwierdza, że aplikacja sądowa tak, jak ją się obecnie odbywa, nie daje dostatecznego przygotowania dla zawodu adwokackiego, ani nawet dla należytego wykonywania aplikacji adwokackiej. Kwestje te należałoby specjalnie przedyskutować i wnosi, by je w tym celu odesłać do wydziału wykonawczego.

Kol. Kulikowski uważa, że dwuletnia aplikacja u adwokata, nie daje dostatecznego przygotowania do zawodu adwokackiego. W Małopolsce obowiązuje 7-letnia aplikacja adwokacka i dopiero taka daje dobre wyniki. Wnosi, by domagać się 2 lat sądowej, a 3 lat adwokackiej aplikacji dla kandydatów adwokatury.

Uchwalono wniosek Kol. Zaremby, z odesłaniem sprawy do rozpatrzenia i przedstawienia na międzyizbowej konferencji do Wydziału Wykonawczego Związku.

Następnie co do kwestji warunków dopuszczenia do adwokatury Sekr. Dr. Argasiński przedstawia propozycje pod względem stanowiska, jakie Związek miałby zająć przez swego delegata na międzyizbowej konferencji statutowej w Warszawie. — Jest to stanowisko projektu Związku z r. 1920 bez wymagania doktoratu, ale z wymogiem zaufania, a w razie odmowy wpisu z powodu tego braku, bez moty-

wowania szczegółowego odmowy, ale z prawem odwołania się interesowanego do Rady Naczelnej, która orzeka ostatecznie i również bez szczegółowego motywowania.

Po dłuższej dyskusji przyjęto większością głosów wniosek referenta z tem, że orzeczenia odmawiające wpisu dla braku wymogu zaufania, tak Rady Adwokackiej, jak Naczelnej, mogą, ale nie muszą być motywowane, a od ostatnich ma być wykluczoną skarga do Trybunału Administracyjnego.

ad 11. Prezes, jako redaktor Czasopisma Adwokatów Polskich, przedstawia sprawę wprowadzenia przez Oddział Poznański stałego dodatku miesięcznego dla ziem zachodnich (okr. Sądów Apel. Poznania, Katowic i Torunia) wyłącznym kosztem Oddziału Poznańskiego. Ma to pierwszorzędne znaczenie dla adwokatury polskiej i Związku, czemu redakcja Czasopisma centralnego dała wyraz w artykule wstępnym w Nr. 12. z r. 1926. Należałoby dążyć do tego, żeby i inne Oddziały, zwłaszcza większe, jak Lwów, Kraków i Warszawa wprowadziły takież dodatki, bądź miesięczne, bądź przynajmniej w dłuższych wydawane okresach, bo dopiero wówczas obraz życia adwokatury polskiej na wszystkich Ziemiach Rzpltej stawałby się pełnym w miarę jej zespalania się.

W dyskusji uznano dążność tę, jako zasadę działania na przyszłość, pozostawiając Zarządom Oddziałów jej stopniową realizację.

ad 12. zawiadamia Prezes, że Komisja Matka ukończyła swoją czynność i przygotowała na jutrzejsze Walne Zgromadzenie listę wyborczą.

ad 13. Kol. Dr. Strzemieński (w zastępstwie Dr. Dziedzica) przedstawia stan prac nad ubezpieczeniem adwokatów na wypadek śmierci. — Sprawa ta, bardzo trudna, jest w stadjum badań i przygotowań tak w poszczególnych Izbach, jak w Naczelnej Radzie i w Zarządzie Głównym Związku. — Poszczególne Izby mają swoje rozmaite fundusze pośmiertne i kasy zapomogowe, a nawet ubezpieczeniowe (Lwów), ale o ile idzie o jedną wielką instytucję ubezpieczeniową ogólną (centralną), któraby odpowiadała tendencji, wyrażonej w rezolucjach II. i III. Zjazdu Adwokatów Polskich, to sprawa posunęła się o tyle znakomicie naprzód, że na podstawie projektu, wypracowanego już przed kilku laty przez Prezesa Izby Poznańskiej adw. Ludwika Cichowicza, wybrana przez Naczelną Radę Komisja wypracowała, a Rada Naczelna przyjęła już projekt Statutu takiej Centralnej Kasy Zapomogowej Adwokatów w Państwie Polskiem, ogłoszony w Nr. 2. Palestry z r. b. Kasa ta, z siedzibą w Warszawie, miałaby na celu gromadzić kapitał dla utworzenia w przyszłości ogólnej Kasy Emerytalnej dla adwokatów i ich wdów i sierót, aż do tego zaś czasu dawać pomoc pieniężną adwokatów w razie niezdolności do pracy, lub chwilowej potrzeby, tudzież rodzinom po nich pozostałym. — Jest to podstawa, na której będzie już można pracować dalej w kierunku ogólnym jednej instytucji centralnej.

Referat ten, jako sprawozdawczy, przyjęto do wiadomości z tem, że projekt powyższy Centr. Kasy Zapomogowej należy ogłosić w Czasopiśmie A. P. i poddać pod obrady wszystkich Oddziałów.

Po wyczerpaniu porządku obrad Prezes Dr. Dzięzielewicz zaznacza, że na inaugurację jutrzejszego Walnego Zgromadzenia t. j. na jego wstępną część sprawozdawczą, zaprosiło Prezydjum Z. Reprezentantów miejscowego Sądu Apelacyjnego Okręgowego i powiatowego; Prokuratury, Uniwersytetu i Towarzystwa Prawniczego, a dziękując członkom Zarządu Głównego za ich usilną pracę, zamyka posiedzenie z tem, że wedle objawionych życzeń następne posiedzenie pełnego Zarządu Głównego po powstaniu VII. Oddziału w Katowicach, odbędzie się tamże.